

3. Dyktando Siedleckie

Jechali samochodem marki Opel Passat wzdłuż Alej Róż. Mężczyzna kierujący samochodem z biglem i ze znanostwem był uważany za arcy–Europejczyka, bywałego na salonach świata. Towarzysząca mu kobieta w wieku balzakowskim to jego żona. Na tylnym siedzeniu zaś w dziecięcym foteliku podróżnym siedziało czteroipółletnie dziecko, dotychczas rozbawione, ale teraz nieco zmęczone i marudzące.

Jechali już ponad godzinę w miejskim tłoku i harmidrze. Minęli po drodze clocharda cierpiącego na antropofobię. Z licznych plakatów, billboardów, niczym Big Brother spozierał na nich lokalny celebryta, przyjmujący rozmaite pozy.

Kobieta zaproponowała przystanek nieopodal desy. Miała hyzia na punkcie pięknych mebli. Zobaczyła właśnie z interesujących ją przedmiotów prawdziwe cymelium w witrynie sklepowej. Mężczyzna zauważył, co się święci i niezbyt to akceptował. Teraz musiał skorzystać ze swojego wysokiego IQ, żeby wyperswadować żonie kolejne wydatki.

Pomogło mu w tym niechcący dziecko, które zaczęło płakać, żądając głośno, żeby czym prędzej wracać do domu.

Postanowili jechać na skróty, byleby szybciej dotrzeć do celu. Minęli po drodze gmach MSZ-etu.

Wreszcie dotarli do domu, ułożyli dziecko do snu, a sami wypili na zgodę małą czarną.

Autor tekstu Dyktanda: dr hab. Krystyna Wojtczuk, prof. nadzw. UPH w Siedlcach, językoznawca.

1. Warianty ortograficzne z tekstu – oba poprawne:

Clochard/kloszard

Cymelium/cimelium

Alej/Alei

MSZ/MSZ-etu

Harmidrze/harmiderze

2. Punkt odniesienia: *Nowy słownik ortograficzny*, red. nauk. Edward Polański, PWN, Warszawa 1997